
Juliusz Słowacki. Wyobraźnia i egzystencja, pod red. M. Kuziaka, Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku, Słupsk 2002.

Prezentowana praca zawiera materiały z konferencji naukowej *Juliusz Słowacki. Wyobraźnia i egzystencja*, zorganizowanej w dniach 10—13 listopada 1999 roku w Instytucie Filologii Polskiej Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku.

Wyobraźnia i egzystencja, dwie kategorie tak niezwykle ważne dla zrozumienia twórczości romantyków, stały się dla organizatorów sesji i autorów zamieszczonych prac pojęciami nadrzędnymi w refleksji nad twórczością J. Słowackiego. Traktowane jako klucze do zrozumienia jej fenomenu, jako określające specyfikę romantyzmu Słowackiego uprzywilejowane składniki jego warsztatu poetyckiego, wyznaczają główną linię proponowanych rozważań.

Zebrane studia zostały wpisane w pięć kręgów problemowych, definiujących podstawowe zagadnienia obecności wyobraźni i egzystencji w dziele poetyckim, ale i wskazujących sieć relacji łączących te kategorie z innymi elementami systemu filozoficznego i estetycznego Słowackiego.

Część pierwsza — najobszerniejsza — grupuje artykuły podejmujące kwestię zależności zachodzących pomiędzy realnością a wyobraźnią w twórczości Słowackiego. W części drugiej pojawiają się teksty dotyczące prób sformułowania przez poetę systemu określającego charakter rzeczywistości i istnienia. Kolejny rozdział prezentuje komparatystyczne ujęcia problemu egzystencji w dziełach Słowackiego. Kończą zaś publikację dwie części poświęcone językowi poety oraz twórcom epok poromantycznych, którzy nawiązywali do jego dzieła.

I tak część pierwsza — *Realność a wyobraźnia* — wskazuje na wyraźną obecność w twórczości poety dualizmu między zastanym porządkiem świata, a tym co projektowane przez imaginację. Wątek ten jest wyraźnie obecny w takich studiach jak: „*Maria Stuart*” J. Słowackiego. *Pomiędzy kobiecością, władzą a dzieciństwem* K. Ziemińskiej i M. Kuziaka; *Szwajcarska hańs* J. Słowackiego J. Lyszczyzny; *Alpejski cmentarz Słowackiego* — „*W sztambuchu Marii Wodzińskiej*” L. Libery; „*Godzina myśli*” — *między realnością a wyobraźnią* K. Cysewskiego i *Bohater w pułapce* — o „*Mazepie*” J. Słowackiego B. Sawickiej-Leszczuk. Ciekawe, że wspólnym mianownikiem dla tak przeciw różnych tekstów staje się próba uchwycenia procesu przekraczania przez poetę realności, czy też tego, co za ową realność bywa uznawane. Można wręcz mówić o konsekwentnym rozbijaniu kodu rzeczywistości, pewnego ustalonego ładu rzeczy zapisanego w pamięci indywidualnej, osobistym doświadczeniu, ale także w pamięci stylów i konwencji literackich.

Burząc porządek prezentowanych referatów najpierw może warto sięgnąć do szkicu K. Cysewskiego, który w swej refleksji nad *Godziną myśli* wskazuje na zależność poetyckiej wyobraźni od szeroko pojmowanej kategorii pamięci. Genewski poemat Słowackiego, w znacznej mierze korzystający z elementów biografii jako tworzywa poetyckiego, staje się w ocenie badacza świadectwem sytuacji człowieka nie mieszczącego się w ograniczających ramach narzuconej mu rzeczywistości, a jedyną przestrzenią, która nie podlega jej władaniu jest pamięć. Cysewski zauważa: „Wyobraźnia — zgodnie z romantycznymi tendencjami, ale przy znacznym wyekspozowaniu właśnie tego aspektu — jest w *Godzinie myśli* motywowana pamięcią, a może trzeba wprost powiedzieć, że jawi się jako p a m i ę ć (s. 55)”. Badacz podkreśla jednak swoistą dwukierunkowość jej funkcjonowania. Jest bowiem pamięć rozumiana przez Słowackiego bądź na sposób platońskiej anamnezy jako „pamięć Ducha, pamięć *genesis*, zanurzona w Boskim źródle istnienia”, bądź też definiowana jako „pamięć marzenia, pamięć pamięci, więc pamięć czasowa, pamięć wyobraźni narzuconej na rzeczywistość” (s. 55).

Wyraźna niewystarczalność realności jako tworzywa artystycznego, wręcz poczucie, iż swą trywialnością zabija ona natchnienie, nakazuje zwrócić się ku tak pojmowanej pamięci. Obszar doświadczeń, jaki dzięki niej staje się poecie dostępny, jej możliwości kreacyjne i potencjał pozwalają w niej właśnie dostrzegać podstawowy komponent wyobraźni poetyckiej.

Lektura zebranych artykułów udowadnia — jak we wstępie zauważa organizator sesji i redaktor tomu Michał Kuziak — „jest Słowacki twórcą jednej z odmian romantycznej mitologii prywatnej (a nie tylko narodowej, jak głównie zauważano dotychczas), zakorzenionej w tego typu mitologii epoki, nawiązującej także do dawniejszych tradycji; mitologii związanej z doświadczeniem biograficznym poety” (s. 5). Mitologii prywatnej, która — co warto dodać — stawała się podróżą do źródeł własnej tożsamości, poszukiwaniem prawdy o sobie samym i otaczającym świecie. Mitologii niemożliwej jednak bez kontrolowanego przez poetę wikłania pamięci i imaginacji, zderzania wyobraźni i świadomie kreowanej egzystencji.

Okruchy tak rozumianej biograficznej opowieści mitycznej dają się rozpoznać w przedstawionych odczytaniach *Godziny myśli* K. Cysewskiego, *W sztambuchu Marii Wodzińskiej* L. Libery, czy *W Szwajcarii* J. Lyszczyzny. Precyzja tego poetyckiego projektu, jego dosłowność i plastyczność pozwalają mówić o obecności w dziele Słowackiego zjawiska obsesji pamięci. Pamięci rozumianej zarówno jako przypomnienie, niemal magiczne zaklinanie przeszłości, ale też i pamięci postrzeganej jako projektowane w przyszłości pamiętanie, jako konieczność pozostawienia po sobie śladu. L. Libera pisze wręcz o charakterystycznej dla Słowackiego „podwójności istnienia”, ciągłym oglądaniu swej egzystencji w perspektywie jakiegoś kiedyś (np. po powrocie do kraju z emigracji) bądź w perspektywie pośmiertnej sławy i wieczności.

Metodologiczne ustalenia K. Cysewskiego można także przenieść ze sfery indywidualnej

w krąg pamięci gatunków. Bo jak spostrzegają badacze, teksty Słowackiego wymagają od swego interpretatora szczególnego otwarcia na gatunkową polifoniczność, wikłają romantyczną wrażliwość w grę z literaturą. Z jednej bowiem strony w sposób oczywisty ich styl, czy bohaterowie wywodzą się z wpisanych w kulturową tradycję konwencji, z drugiej zaś właśnie nie mieszcząc się w nich, rozbijają je od wewnątrz. Na pozór więc naiwne pytania o typ kobiecości (w domyśle wywiedziony z tragedii klasycystycznej jej model) bohaterki *Marii Stuart*, sentymentalizm poematu *W Szwajcarii*, czy elegijność wiersza *W sztambuchu Marii Wodzińskiej* prowadzą do ciekawych i inspirujących konstatacji, pozwalają ujawnić ukryty potencjał często zapomnianych bądź pochopnie osądzanych dzieł poety.

I tak na przykład „liryczna zasada subiektywnego «przefiltrowania» rzeczywistości przez świadomość” (s. 28), dostrzeżona przez J. Lyszczynę jako jedna z podstawowych dla konstrukcji poematu *W Szwajcarii*, służy nie tylko do wskazania obecności sentymentalnych motywów i określenia ich relacji względem innych utworów. Zaliczenie poematu do utworów „osobistych” pozwoliło na „traktowanie go nie tyle przez pryzmat możliwego autobiografizmu wpisanego w fabułę”, co raczej stworzyło szansę czytania go jako „częstkę duchowej biografii pokolenia” (s. 33). Opowieści, w której sentymentalna konwencja skrywa bajroniczną rozpacz i romantyczny pesymizm, zaś jej idylliczna sielankowość wyraża marzenie o niemożliwym do ziszczenia ideale. Okazuje się więc, że prawda o poetyckim świecie Słowackiego mieści się między konwencjami. Wyobraźnia poety uaktywnia te elementy sztafażu sentymentalnego, które w zderzeniu z bajroniczną estetyką zyskują nowe znaczenia i stają się nie tyle banalnymi zwrotami z poetyckiego wzornika, co ekspresją osobistych emocji i pokoleniowych poszukiwań.

Wskazana ekspansywność wyobraźni poetyckiej J. Słowackiego znajdzie potwierdzenie także w ustaleniach autorów zajmujących się obecnością jednego wątku czy obrazu w tekstach poety. Prace A. Krzysztofiaka *Między życiem a śmiercią — motyw przejścia w twórczości J. Słowackiego*, O. Płaszczewskiej *Kreacje błaznów w twórczości J. Słowackiego*, M. Siwiec *Mit Orfeusza i Eurydyki w ironicznym zwierciadle J. Słowackiego* oraz D. Kulczyckiej *Analistyczne obrazy zniewolenia i wolności ducha u Słowackiego-mistyka* ujawniają tendencję poety do mocnego eksponowania pewnych postaci, wątków, czy toposów, ale równocześnie do opatrywania ich wyraźnymi sygnałami, które przekreślają możliwość odczytania dosłownego, czy też zgodnego z macierzystą konwencją. Czasami nawet, jak dowiodła M. Siwiec, analizując obecność odwołań do mitu orfickiego, pozornie niewinne inkrustacje tekstu elementami mitu najpierw podlegają degradacji, by następnie zostać oddane we władanie romantycznej ironii. Umieszczone w szerokim kontekście biograficznym analizy tego typu przywołań wyraźnie wspomagają próby odtworzenia prywatnej mitologii poety. Jak zauważa M. Siwiec: „Zmiana stosunku romantyka do postaci Orfeusza ilustruje przemianę postawy poety, który z niepokornego, niezależnego arcymistrza, władającego słowem twórcy i niszczyciela światów, traktującego mit jako tworzywo uginające się w jego rękach, fragment tradycji literackiej, którą swobodnie operuje staje się poetą natchnionym, wtajemniczonym w sprawy Boże apostołem, wierzącym w prawdę objawienia mitycznego” (s. 105).

Drugi z wyodrębnionych kręgów tematycznych — *W stronę systemu* — podejmuje niezwykle ważny w badaniach nad mistycyzmem Słowackiego nurt rozważań. Szerokie spektrum podniesionych tematów próbuje zmierzyć się z pytaniem o kształt dzieła mistycznego. Problem możliwej systemowości tego z natury swej amorficznego zbioru nie może oczywiście liczyć na proste i jednoznaczne rozwiązanie, jednak zaproponowane ujęcia dowodnie wykazują, iż istnieją pewne wątki i linie tematyczne wyznaczające bliską systemowi zasadę porządkującą.

W nurt tej problematyki wpisują się rozważania podjęte przez D. Kalinowskiego w pracy *„Przypowieści i epigramaty” J. Słowackiego. Oblicza sztuki i mistyki*. Przedstawiona propozycja odczytania zagadkowych utworów powstałych w ostatnim okresie życia poety sprowadza się do uwypuklenia ich niejednoznaczności gatunkowej i szczególnie ważnej dla wszystkich późnych tekstów wielogłosowości. Wybrana przez poetę formuła okazuje się niezwykle pojemna, zdolna jest pomieścić nie tylko egzegetyczne komentarze biblijne, rozważania estetyczne i liryczne miniatury, lecz także ostre oceny ówczesnego życia społecznego. Gnomiczna budowa *Przypowieści i epigramatów* znakomicie oddaje charakter dzieł okresu mistycznego, dzieł pozostawionych we fragmen-

tach, w wielowariantowych odpisach, ale mimo tego, a może właśnie dlatego kreujących odrębną rzeczywistość.

Referaty K. Bilińskiego „*Biblia*” Słowackiego. *Mistyczne prolegomena* i T. Linknera *Mitologia słowiańska w „Królu-Duchu” J. Słowackiego* są ciekawą próbą spojrzenia na późną twórczość Słowackiego z dwóch perspektyw kulturowych: biblijnej oraz prasłowiańskiej mitologii i tradycji przedchrześcijańskich kultów i obrzędowości. Prace te udowadniają jak wielkie znaczenie miały oba źródła zarówno dla estetycznego kształtu dzieł poety, jak i ich bogactwa ideowego. Na przykładzie zapisków czynionych ręką Słowackiego na marginesach darowanego mu przez Emeryka Staniewskiego egzemplarza Biblii K. Biliński śledzi proces „dojrzwania” poety do przełomu mistycznego. W owych glosach, komentarzach i uwagach badacz dostrzega „mistyczne prolegomena, otwierające bogatą perspektywę tak gnoseologiczną i ontologiczną, jak i eschatologiczną, która w całej pełni ujawniła się w późnej twórczości Słowackiego, a nade wszystko w *Królu-Duchu*” (s. 132).

Niezwykłe interesujący i bogaty pod względem materiałowym referat T. Linknera przynosi ważne ustalenia co do kształtu i wpisanego weń sensu osobliwej wersji mitologii słowiańskiej poety. Słowacki bowiem, jak dowodzi badacz, podążając śladami swych poprzedników: Chodakowskiego, Lelewela, Brodzińskiego w poszukiwaniu idealnego wzorca Polski istniejącego w jej zamierzczłej przeszłości, tworzy „jedyną w romantycznym czasie tak udaną artystycznie poetycką kreację słowiańskiego mitu”. Jednak, jak wykazuje analiza porównawcza tekstu *Króla-Ducha* i jego odmian, ważną była dla niego nie tyle „hierarchia źródeł, zasadność prezentowanych imion słowiańskich bogów czy demonów, ale to, by mitologiczne treści mogły oddać dziejowy proces [...]” (s. 184).

Tę część tomu zamykają referaty poświęcone szeroko rozumianej problematyce narodowej i społecznej. Prace M. Śliwińskiego *Słowackiego kategoria narodu* i A. A. Kamińskiego *Mistyczny anarchizm J. Słowackiego* zwracają uwagę na sposób, w jaki te dwa właśnie nurty, czy nawet wątki twórczości okresu mistycznego, mediują między polityczno-historyczną realnością a budowanym przez poetę mitem. Stają się miejscem styku, przestrzenią graniczną, na której obszarze możliwe jest spojrzenie na rzeczywistość przez pryzmat mistycznej historiozofii. Ale także odwrócenie tej perspektywy pozwala dojrzeć — zdaniem M. Śliwińskiego — jak dzięki zredefiniowanej i zmityzowanej kategorii narodu jednostka zyskuje możliwość realizacji swej indywidualności przy równoczesnym dążeniu ku anielskiej formie istnienia.

Krąg zagadnień komparatystycznych związanych z egzystencjalną problematyką dzieł Słowackiego reprezentują prace: S. Rzepczyńskiego *Słowacki — Norwid. Wokół „Hymnu” [Smutno mi Boże...]* i „*Mojej piosnki*” II oraz E. Kasperskiego *Języki egzystencji. J. Słowacki i S. Kierkegaard*. Teksty obu referatów przynoszą rozważania nad wspólnotą romantycznych doświadczeń bólu istnienia i samotności. Zarówno bowiem dokonana przez S. Rzepczyńskiego próba zestawienia tematów i napięć słynnych liryków Słowackiego i Norwida, jak — świetnie pomyślany oraz znakomicie udokumentowany — projekt zderzenia biografii, wątków a także wpisanego w dzieła modelu egzystencji, wyraźnie obecnego w twórczości romantyków polskiego i duńskiego, pozwalają mówić o rozpisanej na warianty wspólnocie romantycznej duchowości.

Dość kłopotliwa staje się próba oceny wystąpień poświęconych zagadnieniom języka poetyckiego. Rozprawy U. Kęsikowej i W. Szturca zamieszczone w tej części reprezentują dwa biegunowo odmienne modele badania zjawiska, jakim jest język dzieła poetyckiego. Może właśnie ów kontrast tak wyraźnie ujawnił bezradność tradycyjnych metodologii badawczych. Propozycja U. Kęsikowej, która zajęła się analizą potocznej frazeologii w utworach Słowackiego, prócz pracowicie zestawionych katalogów frazeologizmów i ich odmian nie mówi wiele ani o nowej jakości języka poety, ani nie wyjaśnia przyczyn łamania przez niego obowiązującej normy. Trudno za takie wyjaśnienie uznać sugestię, iż zmiana kształtu frazeologizmu mogła być „wymuszona przez rym” (s. 251).

Tym ważniejsza wydaje się zaproponowana przez W. Szturca w pracy *Semafora w mistycznym tekście Słowackiego (komunikat)* strategia badawcza, którą można sprowadzić do postulowanej przez autora konieczności zmiany tradycyjnych narzędzi służących analizie tekstu poetyckiego,

a tym bardziej tekstu o charakterze mistycznym. Wprowadzone pojęcie semaforu, rozumianej jako „istnienie tych cech podmiotu mówiącego, które w **kreowanym** umożliwią zrozumienie obrazu świata przedstawionego” (s. 253), kieruje uwagę na ścisłą zależność językowego kształtu dzieła poetyckiego od uświadamianej przez twórcę egzystencjalnej tożsamości. Każda interpretacja dzieła mistycznego, stając się swoistym odtwarzaniem wizji „tekstowego ogamięcia nieskończoności” (s. 257), wizji zamkniętej w poetyckie metafory, skazana jest na ciągłą niepewność. System, który W. Szturc nazywa semaforą, „jest naturalną obroną języka [...] przed rozpuszczeniem się w kręgu nieczytelnych i pozornie tylko epifanicznych metafor” (s. 256). Te ważne uwagi, poparte przykładami lektury wykorzystującej sformułowane tezy, mogą mieć przełomowy charakter dla rozważań o dziele mistycznym. Nie tylko bowiem zmuszają do podjęcia na nowo wielu utrwalonych przez tradycję wątków myśli Słowackiego, ale przede wszystkim stanowią inspirujący punkt wyjścia do dalszych badań.

Tom zamyka grupa tekstów zebranych pod wspólnym tytułem *Słowacki po Słowackim*. Zaprezentowane przez K. Chruścińskiego, T. Sucharskiego, E. Jaśkiewicz, M. Mikołajczaka i B. Żynis prace prezentują nie tyle może historię i rozwój recepcji dzieł Słowackiego, co raczej wyraźnie wskazują na konieczność odnajdywania indywidualnej perspektywy owej lektury dzieł wieszczą po latach. Słowacki czytany na przekór szkolnej tradycji, odkrywany w intymnej lekturze wielkich twórców współczesnej literatury (m.in. Lechonia, Gombrowicza i Miłosza) zyskuje zupełnie nowy wymiar. Co więcej, jawi się jako twórca na wskroś nowoczesny, wciąż inspirujący, a także niezwykle wymagający względem swego czytelnika.

Tytułem podsumowania warto podkreślić różnorodność i wielokierunkowość podejmowanych zagadnień i interpretacji. Wybrany przez organizatorów sesji kompleks problemów, mieszcząc się w nieokreślonej przestrzeni między twórczością a biografią Słowackiego, między odtwarzanymi z utworów rysami jego wyobraźni a budowaną na kształt prywatnej mitologii egzystencją, nakazywał kierować poszukiwania ku wnętrzu poety, ku bogactwu jego indywidualnego sposobu przeżywania świata. Zebrane w prezentowanej księdze referaty wskazują, iż tak czytane dzieło Słowackiego ciągle stanowi wyzwanie dla badaczy, wymyka się jednoznacznym ocenom i nie dozwala na formułowanie ostatecznych interpretacji.

IWONA WĘGRZYN